GŁOS NARODU

WYD. PORANNE	CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 16 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.	CENY OGŁOSZEŃ
ŚRODA	**PRZEDPŁATA WYNOSI:** W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—. rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 23·60, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23093), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa. **Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.**	Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce) K —·20; „ układ tabelaryczny „ —·40; Nadesłane „ 1·—; Nekrologi „ 1.—; Komunikaty (po kronice) „ 2·—; Paski (2 i 3 stronica) „ 20·—; ½ Paski poprzeczne „ 8·—; Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl. „ 1·—; dla prenum. zamiejsc. „ „ „ 2.—; Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, następne 10 słów K 1·50, powtórzenie od K 3.–
11 LIPCA 1917 R.		
NR. 162. — R. XXV.	**REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.** Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — **Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie:** ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).	

„Kauen“ i „Garten“.

Opowiedzenie się centrum katolickiego w Niemczech za pokojem bezaneksyjnym świadczy jak potężnie nurtować musi u dołu prąd pokojowy. Centrowcy bowiem kroczyli do tej pory na skrajnej lewicy aneksyonizmu, w pobliżu narodowych liberałów, nieraz w zetknięciu z wszechniemcami. Nie jest dzisiaj na czasie rozbiór psychologiczny tego zjawiska, które nieraz mogło zdumiewać obserwatorów. Wystarczy stwierdzić fakt, że p. Erzberger imieniem katolików niemieckich proponuje, aby Rzesza „powróciła do hasła sierpniowego z r. 1914“, do hasła, według którego Niemcy prowadzą tylko wojnę obronną — i by zeń wyciągnęła otwarte konsekwencye. Idzie o to, aby kanclerz ogłosił chęć zawarcia pokoju bez aneksyj i to zarówno na froncie zachodnim, jak wschodnim.

Energii tych żądań pokojowych musi, siłą faktu z natury rzeczy, odpowiedzieć wzmocniony okrzyk po stronie aneksyonistów. Postulaty ich, o ile chodzi o front zachodni, są znane: wybrzeże flandryjskie, czyli „zatrzymanie Belgii w ręku pod względem wojskowym, politycznym i ekonomicznym“, oraz zagłębie kruszcowe Briey. Mniej jasno przedstawia się rzecz co do wschodu. Część aneksyonistów pogodziła się już z myślą, że powstanie państwo polskie. Z jawnem niezadowoleniem przyjmując tę nieuniknioną przyszłość, domagają się przynajmniej „zabezpieczenia granic od strony wschodniej“, rozumiejąc przez to pewną „regulacyę“ pasa granicznego na korzyść strategiczną Niemiec, oraz i przedewszystkiem, takie złączenie militarne i ekonomiczne przyszłej Polski z Niemcami, któreby zapewniło Prusom zupełnie bezpieczeństwo na wypadek wojny. Prócz tego coraz wyraźniej żąda się anektowania Litwy i Kurlandyi a to z dwóch względów: militarnego i ekonomicznego.

Właśnie przypomina dr Robert Hessen w „Tagu“, że Kowno i Grodno posłużyły armii rosyjskiej w jesieni r. 1914 za punkty oparcia do ataku na Prusy wschodnie. Powtórzyć się to w przyszłości nie może. Tak jak zdobycie Strasburga i Metzu pokojem frankfurckim z r. 1871 dało Niemcom możność zaatakowania Francyi w r. 1914, taksamo Kowno i Grodno w ręku niemieckiem będą gwarancją sukcesu wojskowego w przyszłej wojnie przeciw Rosyi. A Niemcy mają do tych miast prawa historyczne. Dr. Hessen nazywa je „Kauen“ i „Garten“. — Przypomina, że „Kauen“ było już niemieckie od r. 1384 do 1411, kiedy to pokojem toruńskim przypadło Polsce, a „Garten“ również pamięta czasy krzyżackie... Jest więc wszelka podstawa do rewindykacyi historycznej, która by sprawiła, że zabranie tych miast byłoby nie aneksyą, ale — desaneksyą: przywróceniem do właściwego stanu posiadania...

Ale dr. Hessen i tego nawet nie żąda. — Desaneksya należy także do słów, których trzeba unikać. Niemcy potrzebują ochrony granic i o tę ochronę tylko idzie. Mniejsza, czy dokona się ona w formie aneksyi, czy przez utworzenie „Schutzgebietu“, czy też przez powstanie jakiegoś terytoryum samorządnego pod niemieckim protektoratem. Wystarczy, aby gubernia suwalska „z ludnością przeważnie litewską“, oraz „Kauen“ i „Garten“ utworzyły wał ochronny na wschodzie. O formę polityczną mniejsza. Ze strony ludności nie obawia się dr. Hessen żadnych przeszkód. „Ze wszystkich narodów — powiada — jakie mieliśmy możność obserwować w obrębie naszych granic, Litwini byli zawsze najmiększi i najpowolniejsi, gdy szło o urządzenie się z nami“. To „obserwowanie“ obcych narodów w granicach pruskich i „urządzanie się“ ich z Niemcami należy — mówiąc nawiasem — do najbardziej udałych zwrotów stylistycznych, jakie kiedykolwiek można było zauważyć przy omawianiu polityki narodowościowej w obrębie Prus. A po nabyciu gubernii suwalskiej obiecuje sobie dr. Hessen wiele i dlatego, że Litwini żywią prawdziwą (echt) nienawiść względem Polaków.

Nie słabiej wysuwa się za aneksyą Litwy i Kurlandyi argumenty ekonomiczne. Cały szereg wybitnych aneksyonistów oświadcza dawno, że wojna ta byłaby dla Niemiec bezużyteczną, gdyby nie otrzymały terenu osadniczego dla swej ludności. Litwa i Kurlandya takim terenem być mogą. Prusy wschodnie posiadają 56 mieszkańców na kilometrze kwadratowym. Litwa — według obliczeń niemieckich — ma ich 40, Kurlandya, w chwili obecnej, po emigracyi Łotyszów, zaledwie 16. Pierwszy kraj mógłby zatem przyjąć po 16 ludzi na kilometr kwadratowy, drugi aż po 40. Razem przeto możnaby osiedlić na obydwu terenach przeszło 2 miliony Niemców. W ten sposób powstałby wał ochronny militarny i ekonomiczny, Prusy byłyby bezpieczne na zawsze przed Rosyą, a miałyby dokąd pokierować nadmiar rosnącej ludności niemieckiej.

Tak wyglądają plany aneksyonistów. Agituje się za niemi od lat dwóch z górą, tworzy się całe biblioteki literatury „fachowej“, na zgromadzeniach i konwentyklach głosi się nowy pochód krzyżowy ku wschodowi. Zestawiając ten nacisk ku zdobyczom z obecnym stanowiskiem centrum katolickiego za pokojem bez aneksyj, można dopiero ocenić — jak zaznaczyliśmy na wstępie — siłę tendencyj, które zmuszają wielkie stronnictwo, jeszcze niedawno aneksyonistyczne, do opowiedzenia się za pokojem bez zdobyczy. Stanowisko to stało się widocznie koniecznością.

Z Warszawy.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lipca.

(Spekulacya kartami chlebowemi. — Brak mąki i kaszy. — Pomoc ze Szwajcaryi. — Dostatek uprzywilejowanych. — Ewakuacya. — Zjazdy.)

Stolica nasza odczuwa w chwili obecnej najdotkliwsze skutki ciężkiego przednowka wojennego. Zapasy zeszłoroczne są na wyczerpaniu. To, co pozostało, znajduje się w ukryciu, w rękach spekulantów i stanowi przedmiot ostatniego „dobijania“ konsumenta. Od kilku dni w Warszawie nie można dostać chleba kartkowego. „Ogonki przed sklepami z pieczywem stale wydłużają się i tak zrosły się z ulicą, że setki osób obozują dniem i nocą na chodnikach, ażeby po kilkunastu godzinach czekania otrzymać chleb w cenie 30 i 35 za funt. Chleb kartkowy w cenie normalnej zniknął zupełnie ze sprzedaży, natomiast chleba bezkartkowego jest poddostatkiem w cenie od 75 do 120 i więcej za funt. Wogóle nadużycia spekulacyjne przy sprzedaży chleba przeszły wszelkie wyobrażane granice.

Z czterech milionów funtów chleba, które otrzymuje Warszawa w ciągu okresu kartkowego, sprzedają sklepy miejskie 1,197.000 funtów, kooperatywy 360.000, tanie kuchnie i herbaciarnie 547.000, instytucye filantropijne 432.000, resztka zaś, tj. około 1,500.000 f. dostaje się do rąk kupców i piekarzy prywatnych i ta ilość albo zupełnie wycofana zostaje ze sprzedaży kartkowej, albo sprzedawana jest za kartkami, ale, jak już wspomniałem, po cenach wprost „rozbójniczych“.

Niema również w tej chwili w Warszawie mąki kartkowej i kaszy, a zwłaszcza kartofli, sklepy miejskie świecą pustkami. To też z przedmieść i krańców miasta dochodzi do śródmieścia złowieszczy powruk zrozpaczonej ludności, podsycany agitacyą partyi socyalistycznych, które rozwinęły ożywioną działalność. Rada miejska jest zupełnie bezradna. Co zaś do otrzymania artykułów spożywczych ze Szwajcaryi, dokąd jeździli niedawno dyrektor wydziału prowiantowania miasta p. Janusz Machnicki i ławnik p. Farbstein, to narazie oczekiwane jest przybycie 51 wagonów ryżu, który będzie przeznaczony wyłącznie na użytek tanich kuchni. Magistrat przesłał już za pośrednictwem konsula szwajcarskiego w Warszawie telegram do Rady związkowej szwajcarskiej z wyrazami gorącego podziękowania za żywe zainteresowanie się Szwajcaryi sprawą aprowizacyi m. stoł. Warszawy, szczególnie zaś za udzielenie prawa wywozu ryżu i przejęcie wobec państw koalicyi gwarancyi, iż towar dostanie się do rąk magistratu warszawskiego.

Starania co do przywozu najpotrzebniejszych artykułów spożywczych z okupacyi austryackiej, aczkolwiek przyrzeczono wiele, nie dały jeszcze żadnych konkretnych rezultatów.

W Warszawie żyją dostatnio tylko uprzywilejowani i zamożni. Dla nich pracują spekulanci, „szmuklerzy“, przemytnicy, tak doskonale zorganizowani, że żadna siła nie jest w stanie ukrócić ich zbrodniczej działalności. Bez zabiegów i wyczekiwania służące domów zamożniejszych zaopatrują się w wyborowe mięso, kartofle, chleb biały, bułki, wędliny itp. Cukiernie i kawiarnie mają nadmiar ciastek i zwykłego pieczywa. Co prawda ciastka stale zmniejszają objętość przy jednakowej cenie, ale są w obfitości. Bogata „Warszawka“ żyje jak za dawnych dobrych czasów, chłodzi się lodami i kawą mrożoną, zapełnia teatry i ogródki koncertowo-kabaretowe.

Ewakuacya ludności z Warszawy na prowincyę w dalszym ciągu popierana jest przez władze niemieckie. Czynione są wszelkie ułatwienia do wyjazdu. Naogół daje się zauważyć liczniejsze opuszczanie stolicy przez chrześcijan niż przez żydów. Już dziś społeczeństwo polskie zaczyna przejmować obawa, że w krótkim czasie w stolicy może nastąpić przewaga żywiołu obcego i napływowego nad rdzennie polską ludnością.

W ubiegłym tygodniu zjazdem hygienistów skończył się okres zjazdowy pierwszego półrocza r. b. Na jesień zapowiedziana jest nowa serya zjazdów, między innemi zjazdy: dziennikarzy polskich i publicystów, zjazd współdzielczy, prawników polskich, nauczycieli szkół początkowych i inne. W sprawie zjazdu dziennikarzy i publicystów polskich na naradzie w d. 6 bm. postanowiono porozumieć się z Syndykatem dziennikarzy w Krakowie i Tow. literatów i dzienikarzy polkich we Lwowie i od opinii tych dwu bratnich organizacyi pracowników pióra uzależnić zwołanie zjazdu w Warszawie.

O reformę wyborczą na Węgrzech.

(*) Nowy gabinet hr. Esterhazego na czoło programu wysunął sprawę zmiany ordynacyi wyborczej do sejmu w duchu demokratycznym. Gabinet hr. Tiszy musiał ustąpić, gdyż opierał się rozszerzeniu prawa wyborczego w duchu, którego życzył sobie cesarz Karol. Do władzy przyszedł gabinet oparty na dotychczasowej mniejszości opozycyjnej. Dawna partya rządowa — obecna opozycya — przeciwna rozszerzeniu prawa wyborczego, ma większość i rząd wbrew jej woli może przeprowadzić tylko wtedy nowe prawo wyborcze, jeśli sejm rozwiąże i nowymi wyborami dla siebie większość uzyska.

Ciekawa jest historya ruchu za reformą wyborczą. Przed dwunastu laty reformą posługiwano się, aby stłumić separatystyczne dążenia węgierskiej opozycyi. Dzisiaj ta sama opozycya podjęła myśl reformy wyborczej, aby użyć jej jako środka agitacyjnego przeciw liberalnej większości. O rzeczowych argumentach nie ma, zdaje się, mowy.

W latach 1903 i 1904 na czoło spraw, zajmujących sejm węgierski wysunęła się reforma ustawy wojskowej. Kontyngent rekruta, który od r. 1889 był uchwalany w tej samej wysokości miał być podwyższony. Radykalna narodowa opozycya utworzyła w sejmie blok, który uczynił podwyższenie kontyngentu rekruta zależnem od utworzenia samodzielnej armii węgierskiej i celem poparcia swych postulatów podjął najenergiczniejszą opozycyę. Musiano zaprowadzić wtedy straż parlamentarną, wreszcie rozwiązać sejm. Nowe wybory przeprowadzone w r. 1905 przyniosły jednak niespodziankę. Partya liberalna, prowadzona przez Tiszę, została w zupełności pobita, a partya niezawisłości, zostająca pod wodzą Kossutha, zdobyła ogromną przewagę mandatów. Ster objął gabinet przejściowy pod przewodnictwem bar. Gezy Fejervarego. Jako minister spraw wewnętrznych zasiadł w tym gabinecie Józef Kristoffy. On to pierwszy podjął myśl, aby podkopać opozycyę przez wprowadzenie demokratycznej reformy wyborczej. Dotychczas na Węgrzech życie polityczne szło drogą stanową. Obecnie miała rozpocząć się na szerszą skalę polityka ludowa, która miała dopuścić do głosu także i niewęgierskie narody. Ta nowa oryentacya polityczna przeniosła się wtedy także do Austryi i w r. 1906 reforma wyborcza w Austryi przyniosła powszechne, równe i bezpośrednie prawo głosowania do parlamentu, a wybory r. 1907 odbyły się już na jego podstawie. A tymczasem na Węgrzech sprawa powszechnego głosowania — utknęła. W r. 1905, kiedy gabinet węgierski kompromisami z dnia na dzień utrzymując się przy władzy, szukał punktu oparcia, minister Kristoffy podjął znów sprawę reformy wyborczej, lecz program jego nie został przeprowadzony.

Po upadku Fejervarego, objął rządy Weckerle, który szedł tylko drogą kompromisów; po wyborach w r. 1910 do władzy doszła znowu partya liberalna, a z nią gabinet Lukacsa. Wreszcie po krótkim żywocie politycznym tego ostatniego ujął władzę Tisza. I wtedy narodowo-radykalna partya zepchnięta do rzędu mniejszości opozycyjnej, podjęła kwestyę reformy wyborczej jako hasło, pragnąc w ten sposób podkopać rządy Tiszy.

Przyszła wojna, a z nią wybiła się na pierwszy plan kwestya rozszerzenia prawa wyborczego na wszystkie ludy monarchii w równej mierze, gdyż wszystkie krew przelewają w jej obronie. Tisza oparł się przeprowadzeniu tej zasady i gotów był jedynie do ustępstw na rzecz robotników, którzy w trzech czwartych są Węgrami. Nie takie jednak było życzenie korony. Tisza upadł, a nowy gabinet pragnie przeprowadzić reformę wyborczą na szerokich podstawach, tak przynajmniej zapewnia. Wiadomo jednak, że kłócące się na wewnątrz o władzę partye węgierskie są zgodne w tem, aby hegemonię madziarską dalej podtrzymywać. Z tego stanowiska trzeba więc krytyczne patrzeć na hasła „szerokiej“ reformy, jakie dzisiaj się słyszy.

Bezradność.

W numerze 158 „Głosu Narodu“ w artykule „odbudowa czy przebudowa“ pisze p. Eta, że „wszystkie organizacye sztucznie klecone według chwilowych widzimisię podczas wojny, ale których życie gospodarcze kraju, zaczyna się dopiero od dnia ich powstania, działają raczej na szkodę społeczeństwa“. Zdanie tak prawdziwe, że nie potrzebowałoby żadnych uzupełnień, gdyby nie dążenie nadania tego rodzaju organizacyom charakteru trwałego— dążenie wychodzące nie tylko z łona ich samych ale popierane przez czynniki, od których wręcz odmiennego traktowania sprawy spodziewać się można było.

Będę jasno mówił. Niektóre dzienniki (Nowa Reforma Nr. 312) podały wiadomość, że Centralny Wydział Towarzystw rolniczych na posiedzeniu z 5 lipca układał „warunki pod któremi Komendy rejonowe mogłyby, z istotnym pożytkiem dla rolnictwa, być włączone w organizacye władz administracyjnych“. Warunków dzienniki nie podają— ale samo to zdanie daje do myślenia, jeżeli tak jest, to Wydział Centralny Towarzystw rolniczych wyrażałby pogląd, że krajowe przedwojenne organizacye nie są w możności dostosować się do dzisiejszych warunków i kierować życiem rolniczo-gospodarczem społeczeństwa, że trzeba ten nowy wojenny twór utrzymać nietylko na dzisiaj ale może również na jutro powojenne.

Z poglądu tego bije poczucie własnej słabości — potrzeba oparcia się o tę nową organizacyę — ale czy to poczucie braku sił nie jest przesadne?

Przypatrzmy się krótko działalności przedwojennych organizacyi autonomicznych i rolniczych w dzisiejszem życiu gospodarczem kraju. Składa się ono z 2 czynności: z odbudowy i z zawiadywania resztkami zapasów lub nowemi produktami naszej pracy gospodarczej podczas wojny.

W pierwszem — w odbudowie — występują te dawne organizacye samodzielnie tylko w naprawie dróg w kraju. Bez tworzenia nowych instytucyi czy też Central wziął Wydział krajowy odbudowę dróg w swoje ręce. Każdy kto trochę kraj zwiedzał po ofenzywie gorlickiej wie dobrze w jakim stanie były drogi krajowe, powiatowe lub gminne w lecie 1915 r. Dzisiaj (z wyjątkiem 2 powiatów) są odbudowane. Jedyny dział gospodarstwa krajowego, który jest odbudowany — i to cicho bez reklam, miesięczników, — dawnym personalem w miarę potrzeby powiększonym.

W drugiej czynności gospodarstwa krajowego — w zawiadywaniu produktami — widzimy tylko gdzieniegdzie organizacye rolnicze jako komisyonerów zbożowych czy kartoflanych — a więc w roli niższych organów wykonawczych — ale zawsze ku zadowoleniu ludności, a zdaje mi się, że również władz administracyjnych; zresztą ani Wydziały powiatowe ani powiatowe Towarzystwa rolnicze do współdziałania w zarządzie życiem gospodarczem kraju powołane nie zostały.

Oddano ten współudział z c. k. władzami administracyjnemi w zarządzie gospodarczem kraju — organizacyom nowym — zaznaczam wyraźnie że chodzi mi o współudział nie w krajowym zarządzie — ale w powiatowym. Uznano za łatwiejsze stworzyć organizacyę nową z nowych ludzi złożoną— jak odnawiać organizacye przedwojenne — chociaż nawet dodanie im na koszt rządu personalu wykonawczego byłoby tańszem rozwiązaniem zagadnienia powstałego z przeładowania c. k. władz administracyjnych nowemi czynnościami gospodarczemi.

Czy powodem tworzenia po kraju nowych organizacyi był brak zaufania do przedwojennych, czy może inne były powody — trudno w to wchodzić — ale dziwnem się zdaje wiadomość dzienników, że Centralny Wydział Towarzystw rolniczych, uznaje, że do tych czynności musi być nowa organizacya zatrzymana i wcielona do c. k. władz administracyjnych.

Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą to tem samem Centralny Wydział Towarzystw rolniczych orzekłby, że uważa przedwojenne organizacye społeczne za niezdolne do pełnienia czynności, jakie dzisiejsze stosunki wywołały — czyli że nie mogłyby np.: Wydziały powiatowe wydawać pozwolenia na kupno bydła lub koni, potwierdzać, że ktoś jest właścicielem rolnym a nie handlarzem— mieć prawo do wstrzymania wywozu pewnych ilości środków żywności, które są dla wyżywienia powiatów niezbędne, albo że nie mogłyby: Towarzystwa rolnicze powiatowe rozdzielać tych małych ilości koni wojskowych przydzielonych powiatowi; oznaczać sztuki o wartości hodowlanej na spędach a spółki rolniczo-handlowe rozdzielać połamanych części wozów lub potarganych uprzęży nadsyłanych z frontu.

Wreszcie że dozór nad kilkudziesięciu żołnierzami i paruset jeńcami w powiecie nie mógłby być taniej przy c. k. Starostwach zorganizowany.

Czytelnik tej cytowanej krótkiej notatki w dziennikach ma wrażenie, że Centralny Wydział Towarzystw rolniczych uważa, że powstała w ciągu wojny organizacya komend rejonowych jest potrzebną i jako taka włączoną ma być w c. k. administracyę krajową.

Piszącemu te słowa wydaje się, że tem samem naturalne pole działania przedwojennych organizacyi autonomicznych czy też rolniczych po powiatach będzie uszczuplone — że zamiast dodawać im czynności, odnawiać je i do współdziałania w zawiadywaniu życiem ekonomicznem kraju wskrzeszać — do wegetacyi się je zmusza.

Nowa organizacya mogła powstać dzięki chwili, w której oszołomione ciosami wojennemi społeczeństwo nie umiało się zoryentować a chwilowo rozbite dawne organizacye o prawa swoje do współdziałania upomnieć się nie umiały.

Ale czy nie trzebaby dzisiaj skorzystać z chwili gdy nowa wojenna — narzucona organizacya się chwieje — by tamte przedwojenne uruchomić?

Prawda — słyszy się o programach uruchomienia Towarzystw rolniczych powiatowych przez przydzielenie im instruktorów rolniczych — lub Spółek rolniczo-handlowych przez wybudowanie im magazynów — ale czy to nie będzie sztuczna pomoc gdy pozostanie konkurencyjna organizacya tem silniejsza że przyłączona do c. k. władz administracyjnych?

Jest tylko jedna okolica w kraju, gdzie tej nowej organizacyi trudno byłoby zastąpić, to jest okolica Przemyśla, te całe przestrzenie najpyszniejszych ról, których właściciele dla zupełnego braku budynków nie byliby w stanie obrobić, a które dzięki niezmiernej energii komendanta rejonowego są w dużej części w uprawie — jest to jedyny znany fakt, że trudno byłoby inne rozwiązanie problemu uprawy kilku tysięcy mórg znaleźć — ale jedyny. Takich okolic jak Przemyskie, w kraju na szczęście niema więcej — nigdzie prócz Przemyskiego niema potrzeby brania uprawy roli w administracyę wojskowo-rolniczą — a pewnieby się nie łatwo drugi człowiek znalazł, któryby problem ten tak dobrze rozwiązał. Ale fakt wyłączając nie ma nigdzie w kraju takich czyn-

nowi, którémiby dawne organizacye urzędowe nie zdołały pokierować — naturalnie przy powiększeniu ich personalu.

Jeżeli pod obuchem pierwszych wypadków wojennych bezradność tych dawnych organizacyi społecznych była wytłumaczalną — to dzisiaj pozostanie w roli widza lub doradcy wobec zarządu gospodarstwem krajowem byłoby błędem; potrzebnym jest nietylko ich głos doradczy, ale ich współpraca.

S. Dolański.

O przysięgę Legionów.

Do „Czasu" donoszą z Warszawy pod datą dn. 8 lipca:

W sprawie zapowiedzianej na 9 bm. przysięgi, nastąpiły zmiany. Dziś późnym wieczorem redakcye otrzymały następującej treści list z Komendy Legionów:

„Wyznaczone na dzień 9 b. m. na stokach cytadeli zaprzysiężenie wojska polskiego nie odbędzie się. Zieliński m. p. pułkownik. Za zgodność: Rittner kapitan, Warszawa, 8/7 1917 r.

Powody tej nieoczekiwanej zmiany wyjaśnić ma komunikat urzędowy komendy Legionów.

Pod datą 9 lipca donoszą z Warszawy do tegoż dziennika:

Dziś na dziedzińcu koszar 3 pp. odbyła się przysięga stacyonowanych w Warszawie oddziałów Legionowych. Z Rady Stanu obecni byli: marszałek Niemojowski, wice-marszałek Mikułowski-Pomorski, oraz członkowie Rady. O g. 9 i pół przybył na plac komendant Legionów, półk. Zieliński ze sztandarem i powitał zgromadzonych oficerów. Po ustawieniu oddziałów w czworobok, pułkownik Zieliński odebrał raport od majora Niedzielskiego, komendanta uroczystości i obszedł szeregi Legionów. Po przywitaniu marszałka i członków Rady Stanu przez pułkownika Zielińskiego i obejściu szeregów, rozpoczęła się msza św. polowa, celebrowana przez kapelana Legionów, ks. Panasia. Po nabożeństwie, w czasie którego orkiestra 3-go pułku grała melodye kościelne i narodowe hymny, wszedł na mównicę ks. Antosz i w zastępstwie ks. prał. Przeździeckiego, który z powodu nagłej choroby nie mógł wziąć udziału w uroczystości, w krótkich, żołnierskich słowach wskazał na ważność chwili. „Stanąć możemy przed Bogiem i światem — mówił ks. Antosz — z przeświadczeniem, że broniliśmy i bronić będziemy przyrodzonych naszych praw do wolności i Ojczyzny naszej do ostatniego tchu wiernymi pozostaniemy".

Pułk. Berbecki wezwał następnie żołnierzy i oficerów do złożenia przysięgi. „Przed Tymczasową Radą Stanu, moralnego rządu naszego i jedynego przedstawicielem Polski — mówił pułkow. Berbecki — złożymy przysięgę uchwaloną przez Tymcz. Radę Stanu" i odczytał rotę przysięgi. Słowa przysięgi powtarzali chórem żołnierze i oficerowie od najniższych do najwyższych rang. Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego i marszów odbyła się defilada przed pułk. Zielińskim i Radą Stanu.

KRONIKA.

ŚRODA **11** św. Pelagii.

Wschód słońca o godz. 4·45 r.
Zachód „ „ 8·44 w.
Długość dnia godz. 16 m. 06.
Najniż. ciepłota 16·0, najw. 27·2
Prognoza: Miejscowe deszcze; wietrzno.

Kraków, dnia 10. lipca 1917.

Dar jubileuszowy Kasy Oszczędności budzi radość wśród ogółu mieszkańców Krakowa, gdyż załatwia jedną z najbardziej piekących potrzeb, jakie odczuwamy w lecie, a szczególnie ten szeroki ogół ludności nie mogący korzystać z wyjazdów do kąpiel i letnisk, szukający dróg odpływu w okręgu plant, lub na Błoniach. Powstanie olbrzymi park ludowy, dzielnica will, podmiejskich wielkie letnisko złączone z miastem komunikacyą tramwajową przez Salwator Przegorzały i drugą linią przez Błonia. Pociągnie to za sobą znaczne koszty, lecz na nie poskąpi ludność grosza, gdyż stworzenie tego letniska przyczyni się znacznie do podniesienia zdrowotności w mieście.

Jak wiadomo, przyznał rząd w ubiegłym miesiącu nadzwyczajny dodatek wojenny wszystkim urzędnikom, funkcyonaryuszom i sługom państwowym. Obecnie donoszą nam, że kontraktowi urzędnicy państwowi nie otrzymali tego jednorazowego zasiłku i prawdopodobnie nie otrzymają go wcale. Radzibyśmy dowiedzieć się, jak właściwie przedstawia się ta sprawa, czy rzeczywiście rząd centralny tę kategoryę funkcyonaryuszów państwowych pominął w swoich rozporządzeniu czy też może zachodzi tu znowu wypadek zbyt gorliwej i oszczędnościowej interpretacyi niezbyt jasnego brzmienia, jakiem odznaczają się przeważnie reskrypty ministerstwa skarbu. Gdyby jednak miało wiele pominięcie przez rząd funkcyonaryuszów kontraktowych, to należałoby stwierdzić, iż dzieje się im krzywda, gdyż dzisiaj wobec braku sił odpowiednich na wielu posterunkach liczba kontraktowych funkcyonaryuszów znacznie się zwiększyła i spełniają oni przychodzi trudne obowiązki z równą odpowiedzialnością, jak i innym kategoryom urzędników państwowych. Zwłaszcza Centrala odnośnej kraju zatrudnia sporą ilość bardzo pożytecznych pracowników w tym charakterze.

Ktoś tu oszczędza, nie wiadomo tylko kto, czy rząd centralny, czy ktoś zbyt gorliwy a wiele urzędnik w kraju. Gdyby wypełnienie miało natrafić na trudności, trzeba będzie postarać się w Kole Polskiem o uchylenie tej tajemnicy. Wszelkie oszczędzanie na jakiejkolwiek kategoryi urzędników jest, szczególnie w dzisiejszych opłakanych stosunkach wprost niegodziwe.

Przy przeciążeniu strasznem jakie panuje w tut. Dyrekcyi policyi z powodu braku sił urzędniczych, dotkliwie odczuwać daje się ludności miejskiej wyczekiwanie przez szereg dni a nawet tygodni na paszporty. Zanim nastąpi konieczne uzupełnienie sił i uproszczenie urzędowania należałoby poczynić starania, aby paszporty wydawano na dłuższy okres czasu t. j. przynajmniej na 6 miesięcy, aby odnawianie paszportów nie przysparzało pracy.

Z miasta.

MIEJSKA KOMISYA APROWIZACYJNA odbędzie posiedzenie dziś we środę o godz. 4 i pół po południu w sali posiedzeń magistratu na I. p. Na porządku dziennym sprawozdanie o stanie aprowizacyi miasta, tudzież projekt akcyi zapomogowej gminy przy pomocy rządu dla mieszkańców dotkniętych niedostatkiem z powodu stanu wojennego.

KOLONIE WAKACYJNE. Wczoraj rannym pociągiem nastąpił wyjazd dalszej grupy kolonistów przeznaczonych do kolonii, którą Towarzystwo ochrony młodzieży założyło w **Krośnie**. Kilkudziesięciu uczniów szkół średnich i seminaryum naucz. pod przew. prof. Stanisława Leonharda stawiło się na dworcu w towarzystwie odprowadzających rodzin i wyruszyło w radosnem usposobieniu, korzystając z osobnego bezpośrednio do Krosna zdążającego wozu, wśród okrzyków i wesołego śpiewu. Wyprawieniem kolonii zajął się osobiście wicepr. Dembowski.

Sekcya kolonii Tow. walki z gruźlicą zawiadamia, że w dn. 11 b. m., t. j. dziś otwiera się kolonia dla dzieci powyżej lat 8 na Prądniku Białym (grunta dawnej kontumacyi). Dojazd tramwajem do końca ul. Długiej. Zapisane do kolonii w Prądniku Białym dzieci mają się zgłaszać na miejscu od środy.

Z UNIWERSYTETU. Pp. Tadeusz Jan Cukrzycki, rodem z Krakowa i Józef Włodek, lustrator spółek rolniczych, obecnie porucznik artyleryi, rodem z Łękawicy w Galicyi, otrzymali w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

RADA SZKOLNA W KRAKOWIE. Rada szkolna krajowa — jak się dowiadujemy — przenosi się z dniem 1 września b. r. do Krakowa. Aby ułatwić rodzinom urzędników znalezienie kilkudziesięciu umeblowanych mieszkań, podjął się na życzenie prezydyum pośredniczenia w szukaniu mieszkań Dr Jan Walczak, prof. gimn. III w Krakowie. Wszelkie zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyi: Kraków, Szewska l. 17, III p. od godz. 11—1 przed południem.

Z OPERY. „Janek", którego wykonanie i inscenizacyę cała prasa krakowska tak pochlebnie oceniła, zapowiada się jako jedna z największych atrakcyj sezonu. Zainteresowanie operą jest tak wielkie i kasa ma tyle zamówień z prowincyi, że oprócz dzisiejszego powtórzenia znajdzie się dzieło Żeleńskiego także i w repertuarze przyszłego tygodnia. Dzisiaj partyę tytułową śpiewa p. R. Lubieniecki, nadto śpiewają pp. Szafrańska, Jaworzyńska, Mazanek i Romanowski. Przedstawienie poprzedzi uwertura „Tatry" pod dyr. Zdzisława Birnbauma.

Jutro po raz drugi „Madame Butterfly" z p. J. Dębicką. Po tym występie powraca świetna primadonna na krótki czas do Wiednia gdyż zobowiązała się wystąpić w dwóch pożegnalnych przedstawieniach dyrekcyi Simonsa w operze popularnej — t. j. w setnem przedstawieniu „Kuhreigen" Kienzla i w „Śpiewakach norymberskich".

Następnie powraca p. Dębicka do Krakowa na dalszą seryę występów.

Z TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj teatr zamknięty jutro, w piątek, sobotę i niedzielę wieczór komedya Kaldenburga — ‚Ciemna plama" z p. Boehlkem w oryginalnej roli murzyna.

O KATOLICKICH ORGANIZACYACH w Niemczech i wśród Słowieńców mówić będzie prof. ks. Dr Kazimierz Kotula z Przemyśla w Czytelni księży w Krakowie przy placu Maryackim l. 2, II p., we czwartek 12 b. m. o godz. 8 wieczór.

PRZENOSINY PRZEKUPEK. W najbliższych dniach odbędą się przenosiny przekupek z Rynku głównego na Mały Rynek, gdzie zarząd miasta wyznaczył im na razie ośm stanowisk. W ten sposób przekupki, które przez kilka lat prowadziły walkę o rewindykacye swych praw do Małego Rynku osiągnęły ostatecznie zwycięstwo. Zarząd miasta, zniewolony koniecznością „odciążenia" Rynku gł., musiał się zgodzić na przeniesienie straganów na Mały Rynek.

SPRZEDAŻ SPIRYTUSU DENATUROWANEGO. Magistrat ogłasza: Począwszy od dnia 13 lipca b. r. sprzedaż spirytusu denaturowanego w Krakowie jest dozwolona jedynie za osobnemi kartami poboru. W tym celu okręgi biur dla rozdawnictwa kart chlebowych magistrat ustanawia zarazem okręgami sprzedaży spirytusu denaturowanego; w każdym takim okręgu wyznaczona będzie potrzebna ilość sklepów, a do każdego sklepu przydzielona odpowiednia ilość gospodarstw domowych istniejących w danym okręgu.

Do poboru spirytusu denaturowanego uprawnione są w pierwszym rzędzie gospodarstwa domowe (rodziny) posiadające nieletnie dzieci do lat 10-ciu, o ile w mieszkaniach swych nie mają zaprowadzonej instalacyi gazowej. Wyjątkowo karty poboru spirytusu denaturowanego otrzymać mogą również osoby nie prowadzące gospodarstw domowych i nie posiadające instalacyi gazowej.

Karty poboru spirytusu denaturowanego wystawiać będą biura okręgowe dla rozdawnictwa kart chlebowych na nazwiska lokatorów głównych po przedłożeniu przez nich potwierdzonej przez właściciela, względnie administratora domu pisemnej deklaracyi, że w odnośnem mieszkaniu niema instalacyi gazowej, oraz że w danem gospodarstwie domowem są na wyżywieniu nieletnie dzieci do lat 10-ciu, względnie że dana osoba nie prowadzi gospodarstwa domowego.

Formularze deklaracyi wydawać będą biura okręgowe dla rozdawnictwa kart chlebowych uprawnionym do poboru spirytusu w dniach 9, 10 i 11 b. m., zaś karty poboru spirytusu po złożeniu należycie i dokładnie wypełnionych deklaracyj w dniach 13, 14 i 15 b. m. W granicach przyznanego kontyngentu oznacza się aż do odmiennego zarządzenia ilość spirytusu denaturowanego, przypadającego na pół litra miesięcznie na jedną partyę.

KRADZIEŻ. W nocy z poniedziałku na wtorek w ogrzewalni kolejowej w Prokocimiu skradziono pas transmisyjny wartości 1500 koron. Za sprawcami kradzieży śledzi policya, przy pomocy psa policyjnego „Aidy".

Z Polski i ze świata.

Z ZARZĄDU GŁ. T. N. S. W. otrzymujemy następujący komunikat: Zarząd główny Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie odbył I. posiedzenie po tegorocznem Walnem Zgromadzeniu w niedzielę, dnia 1. lipca. Nadano wdowom i sierotom po zmarłych członkach Tow. z Funduszu im. A. Mickiewicza 26 stypendyów, a chcąc i innym potrzebującym w tych ciężkich czasach pomocy udzielić jej, uchwalono 6 petentkom posiadającym warunki udzielić równocześnie zasiłków w takiej samej wysokości z Funduszu pomocy wojennej im. Dr. Dembowskiego. W ten sposób uzyskało 32 osieroconych rodzin drobny wprawdzie, ale przy urzędowem zaopatrzeniu dla nich bezwątpienia pomocny dodatek po kor. 100. Przy tej sposobności apeluje Z. gł. do wszystkich Kół, aby nie ustawały w zbieraniu drobnych datków na te fundusze a do ogółu nauczycielstwa, aby tę akcyę samopomocy jak najgorliwiej popierało. Poza sprawami wewnętrznemi zajmował się Z. gł. na tem posiedzeniu głównie sprawami ekonomicznemi nauczycielstwa i najpilniejszemi kwestyami szkoły naszej i polecił Wydziałowi poczynić jak najprędzej energiczne starania, aby postulaty nauczycielstwa w tych kierunkach zostały jak najpomyślniej zrealizowane. Wykonując uchwały obu zebrań, wysłało Tow. naucz. szkół wyższych deputacyę do naszej reprezentacyi parlamentarnej, ministerstwa oświaty i Rady szkolnej, która ma tym czynnikom sprawy szkoły i nauczycielstwa przypomnieć i o zrealizowanie ich zabiegać. Ze Lwowa wysłano w tym celu pp. Dra Zagajewskiego i Makowskiego.

ZJAZD WSPÓŁDZIELCZY W WARSZAWIE. Zjazd przedstawicieli polskich stowarzyszeń kredytowych współdzielczych z całego kraju odbędzie się d. 21 i 22 października br., na co komisya współdzielcza, organizująca zjazd, uzyskała pozwolenie. Zjazd odbywać się będzie w siedzibie komisyi współdzielczej przy ul. Chmielnej. Uczestniczyć w nim będą mogli przedstawiciele kooperatyw kredytowych, zaliczonych do członków komisyi współdzielczej, oraz kooperatywy z poza komisyi, przez nią zaproszone, zarówno jak osoby interesujące się sprawami współdzielczości kredytowej.

ZJAZD STRAŻY OGN. W RADOMIU. Zjazd straży ogniowych w Radomiu odbył się w d. 29 i 30 z. m. z inicyatywy Związku floryańskiego i połączony był z obchodem czterdziestolecia straży ogniowej ochotniczej w Radomiu. Na zjazd przybyli przedstawiciele 52 straży i 2 drużyn skautowskich z okupacyi austryackiej i niemieckiej, ogółem Radom gościł w swych murach 648 osób, a w tej liczbie 3 delegowane kobiecego oddziału straży ogniowej z Kozienic; oddział ten zajmuje się ratowaniem i pilnowaniem pracy. Drużyny wykonywały ćwiczenia rzędowe i z narzędziami pożarniczemi, na ogół bardzo dobrze, z nadzwyczajną sprawnością, szybkością i wybornem wyćwiczeniem. Straż radomska była poza konkursem i wykonywała znakomicie różne ćwiczenia dopiero po zakończeniu popisów gości. Po ćwiczeniach ogłoszono wynik konkursu. Z zapowiedzianych 3 pogadanek odbyła się tylko jedna, wygłoszona przez p. Przyjałkowskiego p. t. „Rodzaje pożarów i akcya ratunkowa".

200.000 MAREK NA CELE SPOŁECZNE. Z Płocka donoszą: Tutejszy sejmik powiatowy zdecydował się wyasygnować 200.000 mk. zamiast na szosy, na różne cele społeczno-dobroczynne. Z tej sumy Warszawa ma otrzymać około 50.000 mk.

NOWA SZKOŁA ROLN. W KRÓLESTWIE. Dnia 28 czerwca br. w Kijanach została otwarta 11-miesięczna szkoła rolnicza. Poświęcenia szkoły dokonał ks. Antoni Ostrowski, proboszcz parafii Kijany. Przemawiali: kurator szkoły p. Stefan Plewiński i w imieniu Lubelskego Tow. Rolniczego p. Jan Grabowski. Po akcie otwarcia szkoły wygłosili wykłady inauguracyjne dyr. A. Dorot: „O Konstytucyi 3 maja" i p. J. Łaszcz: „Co to jest nauka rolnictwa i jakie są jej cele". Nowa szkoła posiada wszelkie dane, rokujące jej pomyślny rozwój na przyszłość.

WYPADKI ŚMIERCI OD PIORUNÓW. W „Dz. Ciesz." czytamy: W środę 27 czerwca nawiedziła Śląsk — prawie cały mniej więcej — gwałtowna burza. Jak donoszą, podczas tej burzy zabił piorun w Ligocie przy Bielsku trzy kobiety, a w Mazańcowicach chłopca 17-letniego. Kobiety spotkał deszcz przy pracy w polu, schroniły się więc pod bliską lipę, choć opodal stał dom, do którego ich gospodyni nawet zapraszała. Pod tą lipą zabił je piorun. Chłopak wspomniany wyszedł z chaty, żeby wpędzić pod dach kurczęta, wtem uderzył piorun i położył go trupem.

NOWY RODZAJ POŻYWIENIA. W „Gaz. Radom." czytamy: Dowiadujemy się, że browary miejscowe zajęte są obecnie fabrykacyą produktu żywnościowego z łubinu, który dotąd dla swej goryczy nawet zwierzętom w stanie surowym nie był podawany. Fabrykacya odbywa się według wskazówek i pod kierunkiem inżynierów, co zapowiada, że przeprowadzona fachowo da lepsze rezultaty niż dotąd, gdzie przymieszka łubinowa do chleba uniemożliwiała z powodu goryczy jego spożycie. W niektórych dworach w Radomskiem dla użytku własnego odgoryczają łubin bardzo skutecznie, który następnie daje potrawę nie gorszą zupełnie jak groch polny i równie pożywną.

POŻAR LASÓW. Pożar lasów, należących do Nowego Targu szerzy się dalej i pozornie ugaszony wybucha ciągle na nowo — jak donosi „Gaz. Podhal." Pali się wskutek posuchy i podłoża torfiastego tak las na Czerwonem, jak i las na Brzegach. I wojsko i jeńcy pracują nad zatamowaniem ognia, niestety, wskutek wiatru i spieku słońca ratunek jest bardzo utrudniony. Jedynie deszcz ulewny mógłby pomódz. Lasu na Czerwonem spaliło się już kilkadziesiąt morgów. Ogień idzie pod ziemią suchym torfami. W piątek 29 z. m. w obu lasach położenie było groźne tem bardziej, że ogień zagrażał składom drzewa zrąbanego na zimę.

STRATY WŁASNOŚCI NIERUCHOMEJ W WARSZAWIE. Komisya rejestracyi strat, poniesionych przez własność nieruchomą w Warszawie, opracowała przybliżone dane tych strat: Straty bezpośrednie własności nieruchomej w Warszawie, tj. te, na których zwrot można liczyć, wynoszą na okres 3 lat wojny 7 i pół miliona rb. Straty pośrednie wskutek niewynajęcia lokali (1/3 mieszkań jest pustych), gwałtownej obniżki cen lokali, niewypłacalności lokatorów itd. wynoszą przez te 3 lata 110 milionów rb. Dochody właścicieli nieruchomości średnio spadły o 80% tj. do 20%.

Zawiadomienia i komunikaty.

„JEDNOŚĆ", polskie Stowarzyszenie słuchaczek Uniw. Jagiell. chcąc przyjść z pomocą koleżankom mieszkającym w Krakowie bez rodziny, organizuje wspólne mieszkania we własnym zarządzie. Zgłaszać się należy możliwie jeszcze przed wakacyami i w czasie wakacyi pod adresem: „Jedność", polskie Stow. słuchaczek, Coll. Novum, II. p., „Koło Polonistów".

ZWOLNIENIE MATERYAŁÓW BAWEŁNIANYCH I BIELIZNY DLA SPRZEDAŻY DETAJLICZNEJ. Izba handlowa w Krakowie podaje do wiadomości, iż dla sprzedaży detailicznej zwolniono na czas od 2 lipca do 15 sierpnia b. r. dwa procent (2%) materyałów bawełnianych oraz bielizny, zajętych rozporządzeniem ministeryalnem z 31 sierpnia 1916, a to wedle stanu zapasów z 2 września 1916, pod dotychczas obowiązującymi warunkami sprzedaży.

TOW. POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ WE LWOWIE uprasza autora, który przed wojną przesłał pracę konkursową o porozumienie się ustne lub listowne z prezydyum Wydziału w Archiwum Bernardyńskiem między godz. 10—12 przedpołudniem.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w c. k. Seminaryum nauczycielskiem w Starym Sączu odbył się pod przew. p. radcy dw. Mieczysława Zaleskiego w dniach od 16 do 22 czerwca br. Otrzymali świadectwo dojrzałości: A) Uczniowie zakładu: Kostaty Władysław; Śliwiński Henryk; Szkarłat Stanisław; Otto Władysław — jednemu uczniowi pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po upływie trzech miesięcy.

B) Prywatyści i prywatystki: Myjak Antoni żołnierz Legionów polskich; Budzówna Stanisława; Chylakówna Marya; Gesing Wilhelm; Hubrichówna Aleksandra; Kochówna Henryka; Ludwig Władysława; Pollakówna Wanda; Świebocka Marya; Weiglówna Janina; Wojsówna Karolina.

Pozwolono przystąpić do powtórnego egzaminu z jednego przedmiotu po upływie trzech miesięcy 3 prywatystkom; reprobowano na rok 5.

W ciągu roku kalendarzowego od początku roku po koniec czerwca pod przewodnictwem dyrektora zakładu p. M. Magiery zdawali wojenny egzamin dojrzałości: Jarzębiński Franciszek; Dzieciołowski Jan; Tokarczyk Stanisław; Mikuła Józef; Fedanko Aleksander; Chmura Aleksander; Cielak Stanisław; Treszkony Józef Kazimierz; Maciejczyk Kazimierz; Cholewski Jan; Wojtowicz Ludwik. Wynik wojennego egzaminu u wszystkich kandydatów pomyślny.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w gimn. w Bochni odbył się dnia 18 czerwca 1917 r. pod przewodnictwem dyrektora zakładu Józefa Kurowskiego. Egzamin dojrzałości złożyli: Czwiertnia Kamil (z odzn.); Finder Markus; Gondek Czesław (z odznacz.); Horowitz Emil (z odzn.); Tomasik Władysław (z odzn.). W ciągu r. szk. 1916/17 złożyli t. zw. „maturę wojenną": Chwalibogowski Artur (z odzn.); Chudyba Stanisław; Gasiorek Kazimierz; Kaliniewicz Artur; Kicka Jan; Mazurek Adam; Mieszke Maryan; Raiman Edward; Roth Bolesław; Różycki Roman (z odzn.); Seidl Krzysztof; Siemieński Kazimierz; Skołyszewski Mieczysław; Sumara Władysław; Tatko Stanisław; Trzpis Henryk; Wyporek Antoni.

SKŁADKI NA K. B. K. Klasa III b. gimnazyum III-go 16 K 40 h; Kółko rolnicze w Krzeszowicach, wedle uchwały Waln. Zgrom. z dochodu 500 K; X. J. Motyka nieprzyjęta należytość 5 K; Szkoła żeńska PP. Augustyanek 10 K; Dochód z loteryi fantowej w Krzywaczce pp. Ewa Schmidtówna i Franc. Schmidt 20 K; 2 osoby przez urząd p. w Frysztacie 8 K; Agnieszka Szwedówna na kościół zniszczony przez wojnę, przez urząd paraf. Frysztat 10 K; X. prof. Kajdas 20 K; Paweł Rożenko, Leżajsk 10 K; Ludwik Widomski, Wieliczka 11 K 98 h; C. k. starostwo, Nowy Sącz 100 K; X. Jan Kunz, Bronów, p. Rudzica 60 K; Eleonora Nekle, prezyd. Sodalicyi, Sambor 629 K 39 h; Dr Wład. Piaskiewicz, Wadowice 20 K; Wład. Jarząbkowski, Krasne potockie, p. Mecina 20 K; C. k. urząd podatk. Skawina, ze składek 55 K; Feldpost 287, Feldspital nr 101 60 K; F. Kallestein-Orłowski, Krasna p. Luteza, na sieroty po legionistach 17 K 50 h; Zbyszewski, Lwów 1 K 15 h; Spółka oszczędności i pożyczek, Jarocin 35 K; Anna Nowakowa, Kęty, składki 21 K 20 h; Parafia Uście Solne 80 K; Parafia Dembno koło Brzeska 90 K 30 h; Jerzy Turnau, Dobczyce, Mikulice 50 K; Koło ziemianek, Jaworzno 100 K; Urząd parafialny, Nowe Rybne, p. Tymbark 52 K; K. Terlecki, Branau a. Inn. 25 K; Wład. Włodarczyk, Tustanowice, Wolanka 120 K; Urząd parafialny Libiąż, zwrot 30 K.

REPERTUAR OPERY.

Czwartek: „Madame Butterfly" G. Pucciniego.
Sobota: „Halka" St. Moniuszki.
Niedziela: „Faust" J. Gounoda.

Repertuar teatru ludowego.

Środa: teatr zamknięty.
Czwartek: „Ciemna plama" komedya Kadelburga.
Piątek. „Ciemna plama" kom. Kadelburga.
Sobota: „Ciemna plama" kom. Kadelburga.
Niedziela pop.: „Jadzia wdową — wieczorem: „Ciemna plama".

Nauka, literatura, sztuka.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Komisyi do badania historyi sztuki w Polsce odbyło się dnia 10 maja 1917 pod przewodnictwem Dra Stanisława Tomkowicza.

Ks. Gerard Kowalski Ord. Cis. przedstawił „Zarys życia i prac Stanisława z Mogiły, miniaturzysty z pierwszej połowy XVI. wieku". Znany pod monogramem S. C. miniaturzysta należał do grona Cystersów mogilskich, jak tego dowodzą rachunki dworu Zygmunta I, gdzie wyraźnie zanotowano „Stanislaus monachus de Clara Tumba". Nie znamy bliżej daty jego urodzin, ani bliższych szczegółów życia. Mógł być kapelanem królewskim, gdyż w rachunkach Bonera nazwany jest „capellanus". Umarł około r. 1540. Napotykamy na illuminowanych rękopisach pierwszej połowy XVI. w. monogram S. C. należy czytać Stanislaus Claretumbensis, to znaczy Stanisław z Mogiły.

O jednem z dzieł tym monogramem oznaczonych, t. j. o Ewangeliarzu Tomickiego, mamy pozytywną wiadomość, że je wykonał Stanisław z Mogiły. Wiadomość tę przekazał nam nieznany bliżej domownik Tomickiego (Mon. Pol. Hist., V, p. 900), a miarą zdolności i wziętości Stanisława jest zaufanie i pochwały, jakiemi go darzył biskup Tomicki.

Następnie wymienił referent szereg dzieł, przypisywanych przez Prof. Sokołowskiego i Dra Kieszkowskiego Stanisławowi z Mogiły, zastrzegając sobie na przyszłość bliższą ocenę całej artystycznej spuścizny Stanisława i jego stosunku do współczesnego malarstwa miniaturowego w Polsce.

W dyskusyi prof. Dr Jan Bołoz Antoniewicz wyraził zapatrywanie, że twórcą „przywileju Opatowskiego" był nie Stanisław z Mogiły, lecz Hans Dürer, na co wskazują analogie przy porównaniu z modlitewnikiem cesarza Maksymiliana i z obrazem ś. Jerzego, w którym Dr Kieszkowski najsłuszniej widzi rękę tego wybitnego artysty. Nadto w dyskusyi zabierali głos pp. hr. Mycielski, Dr Tomkowicz, ks. Fijałek, Chmiel, prof. Ptaśnik i prelegent.

Dr W. Stanisław Turczyński przedstawił referat „O dawnych wyrobach srebrnych w zbiorach Uniwersytetu Jagiellońskiego". Kilkadziesiąt naczyń srebrnych, ofiarowanych Uniwersytetowi przez E. bar. Rastawieckiego, można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należą wielkie i obficie ornamentowane okazy o dziwacznych często kształtach, ozdobione portretami królów polskich i ich małżonek, herbami, napisami i scenami historycznemi; naczyna te, zakupione przez bar. Rastawieckiego u antykwarzy w Dreźnie i Wiesbadenie, są pozbawionymi artystycznej wartości falsyfikatami, w których tu i owdzie tylko można odnaleźć części autentyczne, stare, Grupa druga składa się z kilkunastu puharów, kubków, tac i t. p. wyrobów oryginalnych norymberskich gdańskich, królewskich, augsburskich, berlińskich i t. d. z XVII i XVIII wieku o średniej wartości artystycznej.

W zmianki w niektórych książkach, jakoby przedmioty te pochodziły z królewskiego zamku na Wawelu, są pozbawione wszelkiej podstawy, tem więcej, że w rachunkach bar. Rastawieckiego są wskazane wyraźnie źródła, gdzie zostały nabyte.

Wiadomości gospodarcze.

KWALIFIKACYA NASION I ZIEMNIAKÓW. Komisya dla oceny nasion przy Towarzystwie rolniczem w Krakowie zawiadamia, że stosownie do rozporządzenia Ministerstwa rolnictwa, podobnie jak w roku ubiegłym, wydawać będzie odnośne „Certyfikaty", uprawniające rolników w razie sprzedaży nasion do siewu do pobierania wyższej od ustalonej taryfą maksymalną ceny. — W bieżącym jednak roku kwalifikacyi podlegać będą zarówno zboża nasienne jak również i ziemniaki oraz nasiona koniczyn, traw, roślin strączkowych i pastewnych.

Wspomniane „Certyfikaty" wydawane będą jedynie producentom nasion i tylko za poprzednią oceną ziemiopłodów na pniu względnie w snopie, a następnie na podstawie przedłożonej do oceny przeciętnej pół kg. próbki, pobranej z całej ilości, która w każdej chwili musi być gotową do ewentualnej rozsprzedaży.

Rolnicy zatem, którzy pragną uzyskać taki „Certyfikat" mają w terminie najpóźniej do 15-go lipca wnieść pisemne podanie o skwalifikowanie wyprodukowanych nasion pod adresem: Komisya dla oceny nasion i ziemniaków w Krakowie, plac Szczepański l. 8. III p.

W podaniu tem wymienić należy gatunek ziemiopłodów i obszar nim zasiany, miejscowość, pocztę i stacyę kolejową a równocześnie załączyć zaliczkę w kwocie 60 K. na koszta podróży delegata Komisyi, o dniu przybycia którego zostanie producent bezpośrednio zawiadomiony, celem wysłania koni do najbliższej stacyi kolejowej.

ZGŁASZANIE MATERYAŁÓW OPATRUNKOWYCH. Na życzenie Wojennego Związku przemysłu bawełnianego przypomina Izba handlowa w Krakowie wytwórcom i handlarzom materyałów opatrunkowych, dalej droguistom, bandażystom, jakoteż właścicielom aptek obowiązek zgłaszania zapasów, tudzież podania ilości materyałów zużytych w ciągu roku 1913, 1915 oraz 1916. Ostateczny termin zgłaszania upływa z dniem 10 lipca br. — Dalsze prolongaty są niedopuszczalne. Firmy zwlokające ze zgłoszeniem narażą się na dochodzenia. Zgłoszenia przesyłać należy na ręce Wojennego Związku przemysłu bawełnianego (Kriegsverband der Baumwollindustrie) we Wiedniu (I. Maria Theresienstrasse 34). Formularze podań są do nabycia w biurze Izby.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 11 lipca 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 10 bm.:

Wschodni teren:

U grupy wojsk generał pułkownika arcyksięcia Józefa żywsza działalność wywiadowcza i artyleryjska. Koło Stanisławowa wczoraj rano rozpaliły się na nowo gorące walki. Sprzymierzone wojska odparły kilka ataków, wieczorem jednak wobec wzrastającego nacisku mas nieprzyjacielskich cofnięte zostały poza dolną Łukawicę. Przeciwnik w ciągu nocy nie napierał. Na północ od Dniestru Rosyanie zachowywali się dosyć spokojnie. Nasze woska atakowe pracowały z sukcesem. Między granicą galicyjską a Bałtykiem kilkakrotnie ożywiał się ogień artyleryi.

Włoski i południowo-wschodni teren. Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 11 lipca 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 10 bm.:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi walka artyleryi na wybrzeżu, w odcinku Ypres i na wschód od Wytschacte osiągła większą siłę niż dni poprzednich. Uderzenie angielskiej piechoty na południowy-zachód od Hollebeke zostało odparte. Także na północny-wschód od Messines, koło Lens i Fresnoy, jakoteż na północny-zachód od St. Quentin rozgrywały się walki wywiadowcze.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Wzdłuż Chemin des Dames wieczorem ogień przybrał na gwałtowności. W nocy odparto częściowe ataki Francuzów na południe od Courtezon i na południowy-wschód od Cerny.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wschodni teren:

Front ks. Leopolda bawarskiego: Koło Rygi, Dźwińska i Smorgoń działalność bojowa wzmogła się.

U grupy wojsk generał pułkownika Boehm Ermollego: Rosyanie między Strypą a Dniestrem byli dosyć bezczynni. Przedsięwzięcia naszych wojsk atakowych przyniosły na kilku miejscach jeńców i zdobycz. Po zakończeniu walk, które wczoraj rozwinęły się na północny-zachód od Stanisławowa, nasze wojska cofnięte zostały poza dolny bieg potoku Łukawica. W obrębie innych armii nie było żadnych większych działań bojowych.

Front macedoński: Położenie niezmienione.

W miesiącu czerwcu wynik walk z nieprzyjacielskiemi siłami powietrznemi był dobry. Nasi przeciwnicy pod działaniem naszej broni utracili 220 aparatów i 33 balony na uwięzi. Działa obronne zestrzeliły 60 nieprzyjacielskich lotników. Resztę strącono w walkach powietrznych. — Nasze straty wynoszą 58 aparatów i 3 balony na uwięzi.

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

BIULETYNY WIECZORNE.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa, godz. 10 wieczorem. Na zachodzie i wschodzie nie było szczególnych wydarzeń.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej 10 wieczór: Dziś nie było żadnej większej akcyi bojowej.

Bitwa pod Stanisławowem.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej: W obrębie Stanisławowa wczoraj toczyła się walka dalej. Rosyanie od samego rana na stosunkowo wązkim odcinku wyprowadzali coraz to nowe masy do walki. Sprzymierzone wojska z wytrwałością odpierały wszystkie ataki, aż przeciwnikowi udało się wcisnąć front w jednem miejscu. Kontratak piechoty powstrzymał Rosyan od dalszego posuwania się. Pod wieczór wojska sprzymierzone zgodnie z planem cofnięto poza dolną Łukawicę bez przeszkód ze strony przeciwnika. Przesunięcie frontu jest taktycznem zarządzeniem wskutek stosunków lokalnych i ogranicza się do wązkiej przestrzeni między Dniestrem a Karpatami. Dzień wczorajszy przyniósł wprawdzie Rosyanom pewien drobny zysk w terenie, ale przytem straty ich przeszły wszelką miarę.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. B. kor. Biuletyn rosyjski z 8 bm.: W kierunku Złoczowa nieprzyjaciel z 6 na 7 podejmował silne kontrataki na front od lasu hadowskiego aż na zachód od Koniuchów, na stanowiska obsadzone przez nas 6 bm. Ataki te odparto, jak i ataki zbitych formacyi na zachód od Wysokiego, poparte przez samochody pancerne. — W walkach 6 bm. koło Koniuchów belgijskie samochody pancerne żywy brały udział podjeżdżając tuż pod zasieki nieprzyjacielskie.

Na wschód i południ.-wschód od Brzeżan artylerya nieprzyj. gęsto strzelała. Próby zaatakowania nas na połud.-zachód od Szybalina odparliśmy.

PODŁOŻE OFENZYWY.

Amsterdam. B. kor. Sztokholmski korespondent „Handelsbladu" ze źródła rosyjskiego donosi, że Rosya pragnie odzyskać Ukrainę i Wołyń, aby pokrzyżować plany Ukraiców co do niezawisłości i przez to usunąć ważne wewnętrzne polityczne kwestye. Rosya musiała wybrać dla ofenzywy front południowy, ponieważ wojska na froncie ryskim są niepewne.

Bierny opór kanclerza Rzeszy.

Berlin. B. kor. Komisya budżetowa zebrała się przed południem w obecności kanclerza, by dalej prowadzić dyskusyę polityczną. Pos. Ebert, soc. dem., zapytał kanclerza o zajścia na wczorajszej radzie koronnej. Kanclerz oświadczył, że nie może w obecnej chwili poczynić w tym kierunku żadnych enuncyacyi, doniesienia zaś prasy, przynoszą tylko zaszczyfantazyi autorów. Po tem oświadczeniu kanclerza komisya odroczyła się bez dalszej dyskusyi, na wniosek Eberta, który rzekł, że dalsze obrady byłyby bezcelowe. Komisya rozeszła się wśród wielkiego poruszenia. Całe posiedzenie trwało ogółem 10 minut.

KILKOGODZINNA AUDYENCYA.

Berlin. B. kor. Cesarz Wilhelm przyjął dziś kanclerza państwa na kilkugodzinnem posłuchaniu.

PARLAMENTARZYŚCI U KANCLERZA.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Kanclerz państwa przyjął przywódców rozmaitych stronnictw.

Porozumienie co do polityki wewnętrznej

Berlin. B. kor. Na posiedzeniu komisyi budżetowej poszczególne stronnictwa zebrały się na konferencye, mające na celu znaleść ostateczne sformułowanie wspólnej rezolucyi także co do polityki celów wojennych, **gdyż co do polityki wewnętrznej osiągnięto już porozumienie.**

W poszukiwaniu za formułą.

Berlin. B. kor. Cesarz Wilhelm dziś przed południem wysłuchał referatów kanclerza, min. spraw wewnętrznych i szefa gabinetu cyw. W parlamencie obiegają najróżniejsze nieskontrolowane pogłoski o zmianach osób, a także kanclerza. Najuporczywiej mówi się o ustąpieniu sekretarzy spraw zagr. i spraw wewn. Punkt ciężkości sytuacyi spoczywa teraz w konferencyach centrum socyalistów, nar. liberałów i postępowców, którzy są zdecydowani osiągnąć między sobą porozumienie co do formuły o celach wojennych i o parlamentaryzacyi rządu.

Berlin. B. kor. Jak słychać centrum, socyaliści i postępowcy wezwali nar.-liberałów, do ostatecznego przyłączenia się do rezolucyi, z której wczoraj nar.-liberali odrzucili ustęp o celach wojennych. W kołach parlamentarnych przypuszczają, że rozwiązanie przesilenia wymagać będzie jeszcze kilku dni. Konserwatywna „Kreuzztg." stwierdza, że frakcya konserwatywna nie jest powiadomiona o przebiegu międzypartyjnych rokowań. Dziennik nazywa fałszywą wiadomość, jakoby konserwatyści odmówili udziału w tych rokowaniach i stwierdza, że stronnictwo konserwatywne ostentacyjnie pominięto.

STANOWISKO NAROD. LIBERAŁÓW.

Berlin. B. Kor. Ze strony narodowo-liberalnej przeczą doniesieniu dzienników jakoby narodowi liberali uchwalili wotum ufności kanclerzowi.

Berlin. B. kor. Jak donosi „Lok. Anz.", narodowo-liberalna frakcya parlamentu uchwaliła wczoraj głosować za rezolucyą przeciw kanclerzowi. — Według „Voss. Ztg" w danej chwili nie można jeszcze oznaczyć, jak wypadną rezolucye stronnictw.

ROLA AUSTRYI W PRZESILENIU.

Wiedeń. B. kor. Podana przez „Vossische Ztg." 8 bm. wiadomość telegraficzna jakoby poseł Erzeberger przed kilku dniami bawił w Wiedniu i przyjęty został przez cesarza Karola jest czystym wymysłem. Przez to upadają również wszelkie komentarze i kombinacye nawiązane do tej wiadomości.

AKCYA BAWARSKA.

Monachium. B. kor. „Koresp. Hoffmann" donosi: Potwierdza się, że bawarski poseł hr. Lerchenfeld był w ostatnich dniach przyjęty przez cesarza, przyczem wyczerpująco omówiono całą sytuacyę polityczną i militarną.

MICHAELIS NASTĘPCĄ KANCLERZA?

Berlin. B. kor. „Voss. Ztg" dowiaduje się, że w Radzie koronnej brał udział także pruski komisarz żywnościowy Michaelis. Niektóre dzienniki uważają Michaelisa za następcę Helffericha, inne znów za następcę kanclerza

Obrady Izby posłów.

Wiedeń. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, przewodniczący oznajmił, że udzielił urlopu posł. Klofaczowi na jeden miesiąc. Przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi gospodarki wojennej o ustawie, dającej rządowi pełnocnictwo w tej dziedzinie. Premier Seidler oświadczył, że rząd zgadza się z komisyą, iż nowe zarządzenia w tej dziedzinie nie powinny być wydawane na podstawie § 14. Tak samo rząd nie ma nic przeciw temu, aby zarządzenia wydane już na podstawie rozp. ces. z dnia 10 paźdz. 1914 r. oraz zarządzenia przyszłe, które ukażą się na podstawie ustawy o pełnomocnictwie, były przełożone Radzie państwa, a niezatwierdzone zarządzenia straciły moc prawną.

W dalszym ciągu dyskusyi zabierał głos pp. Vank, Bauchinger, poczem Kost' Lewicki wskazuje na szkodliwe skutki działalności komend rejonowych w Galicyi. Cenić należy oficerów, ale na froncie, w głębi kraju jest do załatwiania agend wojenno-gospodarczych dość ludzi fachowych. Ustanowienie tych komend nie opiera się ani na ustawie, ani na najwyższem rozporządzeniu. Komendy te są raz wojskowemi, raz cywilnemi, tak że rzeczywiście wykonywują zbrojną wszechwładzę. Działalność czynników wojskowych przy rekwizycyach ziemniaków i kwaśnej kapusty w Galicyi doprowadziła do tego, że te artykuły na dworcach zamarzały lub psuły się. Poleca do przyjęcia rezolucyę, wzywającą rząd, by nie używał nadal komend rejonowych w służbie gospodarstwa wojennego i postarał się o zaprowadzenie wojenno-gospodarczych organizacyi bez charakteru wojskowego.

Po przemowie posłów Brunnera, Jarca i Maixnera kierownik min. rolnictwa Ertl reagował na podniesiono podczas dyskusyi życzenia i zażalenia. Mowca uważa rolnictwo i produkcyę rolniczą za najważniejszy fundament siły produkcyjnej państwa. Coraz to trudniej jest wydobyć z ziemi płody, coraz to cięższą jest praca tych, którzy na roli pozostali, którzy mają krewnych na polu bitwy, coraz to cięższą jest praca kobiet, dzieci i starców. Chciałoby się przed tymi ludźmi uklęknąć, gdy się słyszy z niejednej strony o ich zaparciu się i pracy. Mimo różnych trudności i napastowań pochodzących ze strony albo nie rozumiejącej rzeczy albo ze złośliwości, rolnicy wytrwają i wypełniają swój obowiązek względem państwa i ojczyzny. Dochody z ich pracy, które na razie przedstawiają się jako zysk wojenny, nie są owocami, które łatwo dojrzewają na drzewie, lecz takim, na który trzeba wyłożyć kapitał. Trzeba było na to ofiarować majątek a po wojnie trzeba będzie wszystko to uczynić, by księgi gruntowe nie były zapisane. (Oklaski). Czy system gospodarki przymusowej jest słuszny, czy nie, to pewna, że nie możemy obecnie w trzecim roku wojny robić skoku do zasady przeciwnej, raczej starać się należy o usunięcie trudności i uciążliwości, które się przy obecnym systemie wyłaniają. Ustawa upełnomocniająca stwarza odpowiednie formalne ramy, aby zbadać prawdziwą wartość wydanych rozporządzeń. Izba może być pewną współdziałania ministerstwa przy swych pracach.

Przemawiali następnie pp. Prosek i Cingr, poczem dyskusyę zamknięto.

Mowca generalny Potoczek zaczyna po polsku, poczem mówiąc dalej po niemiecku oświadcza, że rolnicy polscy gotowi są ponieść ofiary dla państwa i swoich współobywateli i wedle możności dać do rozporządzenia swoje płody, muszą się jednak domagać pozostawienia im tyle, by sami się mogli wyżywić. Mowca użala się na postępowanie przy rekwizycyach w Galicyi, zwłaszcza że rolnikom nie pozostawia się dostatecznej ilości na ich własne utrzymanie robotników i wyżywienie bydła. Domaga się zniesienia zakazu używania żaren w Galicyi, domaga się stwierdzenia po żniwach rocznego kontyngentu zboża, który ma być oddany. Wyraża obawę, że według §. 2 ustawy upełnomocniającej rolnicy za małe przekroczenie mogą być karani wysokiemi karami i oświadcza, że przedstawiciele rolników nie mogą głosować za ustawą, jak długo nie stworzy się ustawowych zarządzeń dla ochrony uprawnionych interesów rolników na tem polu. Domaga się podwyższenia cen maksymalnych na zboże i bydło rzeźne.

Po przemowie mowcy pro Ellenbogena, ustawę przyjęto. Nadto przyjęto wniosek p. Moraczewskiego do §. 1, iż rozporządzenia ogólnej natury mają być wydawane po zasięgnięciu opinii komisyi złożonej z 27 członków, wybranej przez izbę posłów.

Następne posiedzenie w czwartek o 11 rano. Na porządku dziennym pragmatyka służbowa nauczycieli i sprawozdanie komisyi uchodźczej i opieki nad uchodźcami.

PROGRAM PRAC PARLAMENTU.

Wiedeń. B. kor. Słychać, że zebranie prezesów klubowych postanowiło, by odbyło się posiedzenie we czwartek i piątek. We środę posiedzenia nie będzie, nadto sobotę zaś zarezerwowano na obrady komisyi. We wtorek w przyszłym tygodniu odbędzie się znów plenarne posiedzenie Izby. Po załatwieniu ustawy o pełnomocnictwie w sprawie gospodarki wojennej, będą przedmiotem obrad: pragmatyka nauczycieli, sprawozdanie komisyi o podatku od zysków wojennych, ustawa o opiece nad uchodźcami, sprawozdanie komisyi o dodatku drożyźnianym dla urzędników, oraz sprawozdanie o podwyższeniu zasiłku dla rodzin powołanych. Jeżeli komisye przygotowują jeszcze inny materyał do obrad, to nowe zebranie prezesów rozstrzygnie, czy sprawy te mają wpłynąć na porządek dzienny jeszcze w ciągu letniej sesyi.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego pos. Kędzior zgłosił interpelacyę w sprawie zajęcia gruntów pod Krakowem. Zajęcie dokonano na podstawie rozporządzenia wydanego przy zastosowaniu § 14, narusza konstytucyę. Nie wolno bowiem zmieniać w drodze rozporządzenia ustaw krajowych.

Pos. Marek postawił wniosek, by Koło polskie uprosiło Wydział kraj., aby wydatnie skorzystał z zaliczek państwowych przeznaczonych na pomoc dla nauczycieli, wypłacając im analogicznie do dodatku drożyźnianego, przyznanego urzędnikom państw., odpowiednie zapomogi. Wniosek ten poparł pos. Głąbiński, poczem Koło go uchwaliło.

Pos. Dębski podniósł, że referentem dla Izby w komisyi dla spraw urzędniczych wybrano osławionego posła Heinego. Pos. Dębski wytknął, że członkowie polscy komisyi przeciw temu nie zaprotestowali. Dalej zgłosił tenże poseł interpelacyę o stosunkach w Podhorcach, gdzie przy obecnej gospodarce grozi zupełne zniszczenie pamiątki historycznej. W końcu postawił pos. Dębski następujący wniosek: Koło wezwie swego członka posła Dra I. Rosnera do zdania sprawy z dotychczasowej jego działalności w okupacyi. Przeciw temu wnioskowi bardzo ostro wystąpił pos. Jaworski. Prez. Łazarski ex praesidio oświadczył, że odracza dyskusyę nad tym wnioskiem do następnego posiedzenia, gdy będzie większy komplet posłów.

Smutne stosunki na Litwie i Wołyniu omawiali pos. Tetmajer i Haller. Pos. Bojko mówił obszernie o stosunkach w Królestwie pod okupacyą niemiecką. Koło upełnomocniło komisyę złożoną z posłów Stesłowicza, Tetmajera i Hallera, aby w tej sprawie wygotowała interpelacyę do rządu.

Pos. Tertil zgłosił do prezesa interpelacyę w sprawie jego konferencyi z prez. ministrów, a nawiązując do tego poruszył sprawę, jakie stanowisko zająć mają polscy członkowie komisyi konstytucyjnej, zwłaszcza, że premier lansuje myśl utworzenia Rady Stanu. Prez. Łazarski odpowiedział, że konferencya z premierem miała charakter nieobowiązujący. Z oświadczenia jednak prez. wynikło, że powstanie większego ciała doradczego w sprawie konstytucyi z poza obrębu parlamentu leżało w zamiarach premiera. Nad oświadczeniem prezesa rozwinęła się dyskusya, w której przemawiali pos. Głąbiński, Kolischer, Haller, Jaworski, Gross, Diamand i Halban. Dyskusyę uznano za poufną. Tyle tylko wiadomo, że Koło zasadniczo będzie za tem, że sprawa reformy konstytucyi ma być załatwiona w komisyi konstytucyjnej samej Izby i że w dyskusyi w komisyi należy się domagać zdemokratyzowania instytucyi i władz państwowych.

Następne posiedzenie Koła odbędzie się jutro o godz. 5 popoł.

Co słychać z Kołem sejmowem?

Wiedeń. (Telefonem). Termin zwołania Koła sejmowego będzie — jak słychać — znów przesunięty.

SPRAWA REKLAMACYI W GALICYI.

Wiedeń. (Telefonem). Kierownik min. obrony kraj. Czopp oświadczył wobec pos. Głąbińskiego, który dzisiaj interweniował u niego w sprawie niezałatwiania reklamacyi z Galicyi, zwłaszcza rolników, rękodzielników i nauczycieli ludowych, że zbada sprawę i prosił o podanie konkretnych wypadków opóźnienia.

Z uchwał komisyi.

Wiedeń. B. kor. Komisya prawnicza w dalszym ciągu obradowała nad listami przysięgłych. Na wniosek Muehlwerta zreasumowano uchwałę o dopuszczenie kobiet do urzędu sędziów przysięgłych 11 głosami przeciw 8. W toku obrad pos. Ofner złożył godność sprawozdawcy dla Izby i oświadczył, że wniosek o dopuszczenie kobiet do urzędu sędziów przysięgłych zgłosi jako votum mniejszości.

Na komisyi dla spraw uchodźczych pos. Lasocki zdał sprawę o wnioskach, zgłoszonych w sprawie ustawy o wykonywaniu państwowej opieki nad uchodźcami. Postanowiono powierzyć podkomitetowi przedyskutowanie tych wniosków przy współudziale wnioskodawcy.

Na komisyi dla spraw zdrowotnych przewodniczący zapytywał przedstawiciela min. spraw wewnętrznych o przygotowaniach do zwalczania chorób płciowych w czasie demobilizacyi, dalej o zarządzeniach, w celu zwalczania gruźlicy, mianowicie: czy przygotowuje się w tym kierunku. Po oświadczeniach przedstawiciela rządu przyjęto wniosek domagający się najrychlejszego utworzenia ministerstwa zdrowia.

Wiadomości telegraficzne.

Biuro Wolffa o zaprzysiężeniu Legionów.

Warszawa. B. kor. Biuro Wolffa. Z powodu zaszłej wczoraj okoliczności, nie można było dokonać zaprzysiężenia podoficerów i żołnierzy obywateli państwa polskiego na placu Traugutta. Zaprzysiężenie odbyło się w koszarach pułku piechoty w sposób uroczysty.

Zjednoczenie dziennikarzy.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiaj ukonstytuowało się wolne zjednoczenie dziennikarzy w Izbie poselskiej. Okazało się, że jest ich poważna liczba, gdyż czynnych dziennikarzy jest w Izbie 54. Przewodniczącym wybrano pos. Zenkera, wiceprezesem pos. Tomaszka. Celem zjednoczenia jest dążenie do zniesienia cenzury wojskowej, wypracowanie projektu reformy ustawy prasowej, oraz szereg spraw zawodowych.

Clam-Martinic gubernatorem Czarnogóry.

Wiedeń. B. kor. Z woj. kwatery prasowej donosza: Cesarz zamianowa. b. prez. ministrów pułkownika hr. Clam-Martinica wojskowym gen. gubernatorem Czarnogóry.

Zwołanie starego parlamentu greckiego.

Rotterdam. B. kor. „Daily Telegraph" z Aten donosi: Wybrany w czerwcu 1915 parlament zwołany został na 25 lipca.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Jerzy książę Lubomirski z Rozwadowa; Zdzisław Kawecki z Żurawnika; Stanisław Skarbek Malczewski z Kuhajowa; Dr Adam Jasiński z Krosna; Świrzyński Kazimierz z Wilczye; Zofia Rzuchowska z Wiednia; Józef Piłsudski z Warszawy; Ignacy Żniński z Poznania; Władysław Podobiński z Nowego Targu; Dr Zygmunt Łahociński z Drohobycza; Władysław Ostachowicz ze Lwowa; Dr Roman Krogulski z Rzeszowa; Marya Kalinka z Bossowic; Stanisław Okęcki z Białej; Władysław Fodorski z Drohobycza; Jan Pawłowski z Kulparkowa; Piotr Szczepański ze Lwowa; Witold Świerczewski z Kaźmierza Wielkiego; Henryk Tański z Rosiejowa.

Praktyczni ludzie noszą obecnie tylko patentowane
GIĘTKIE PODESZWY DREWNIANE „IDEAL“
Elastyczne, eleganckie, na obuwiu nie do odróżnienia od skórzanych, chód zupełnie cichy bez stukotu, trwałe i tanie, łatwo przytwierdzalne. Para 3 K. wzgl. 2·50 K. porto i opakowanie do 20 par 1·20 K. za poprzedniem nadesłaniem należytości. P. T. Kupcy i Odsprzedawcy otrzymują znaczny rabat.
Generalne zastępstwo dla Galicyi i Królestwa Polskiego: Przemyśl, Wodna 12.

KSIĘGARNIA S. A. KRZYŻANOWSKIEGO W KRAKOWIE
otrzymała na skład główny i poleca:
MIESIĘCZNIK
ODBUDOWA KRAJU
POD REDAKCYĄ LEONA WŁADYSŁAWA BIEGELEISENA

TREŚĆ ZESZYTU PIERWSZEGO: Str.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K. Numer pojed. 2·50 K.

Wirówki do mleka,
obsypniki do ziemniaków
żniwiarki
tudzież wszelkie inne
MASZYNY I NARZĘDZIA
ROLNICZE
1234
poleca do natychmiastowej dostawy po bardzo niskich cenach
SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE, FILIA WE LWOWIE.

Na maj i na zawsze
Ks. Z. Goliana
Miesiąc Maryi zawierający msze św. na wszystkie dni maja oraz rozmyślania na każdy dzień.
Cena egzemplarza oprawnego K. 4·50, z przesyłką K. 5·20, wysyła za pobraniem pocztowem
Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie.
664

JÓZEF MARKIEWICZ
SKLEP ŚWIEŻYCH KWIATÓW
Kraków, ul. Karmelicka 7.
Poleca codziennie świeże:
Róże, goździki oraz różne letnie kwiaty. Kosze, Wiązanki, Bukiety ślubne, Jardyniery i Wieńce
oraz wszelkie prace w zakres kwieciarstwa wchodzące wykonuje się gustownie i starannie. Ceny znane niskie.
1309

OGŁOSZENIE.
Krajowa Szkoła tkacka w Krośnie
kształci uczniów na samoistnych fachowców tkackich do przemysłu domowego jak i fabrycznego.
Nauka jest bezpłatną; uczniowie otrzymują potrzebne przybory piśmienne, rysunkowe i książki, a za prace praktyczne, wykonywane w salach warsztatowych, pieniężne nagrody.
Nauka trwa 2, względnie 3 lata.
Przy szkole znajduje się internat dla niezamożnych uczniów, którzy mają nadzór i opiekę na miejscu.
Zgłoszenia przyjmuje obecnie i dalszych wyjaśnień chętnie udziela
1292 Dyrekcya kraj. Szkoły tkackiej w Krośnie.

Poszukuje się do pomocy biurowej
w większym majątku ziemskim siły kobiecej, narodowości polskiej, obznajmionej z korespondencyą, rachunkowością, i piszącej na maszynie. Panie z korespondencyą niemiecką mają pierwszeństwo. Zgłoszenia własnoręcznie pisane z podaniem warunków do Administr. Głosu pod S. O.
1319

Poszukuję dzieci
Barbary, Anny i Romana Łuszczak ze Starego Lesca pow. Bohorodczany, zaginionych w czasie przymusowej ewakuacyi przez wojska austro-węgierskie we wrześniu 1916 r. 1320
Mikołaj Łuszczak op. Grybów, Galicya.

Nauczycielka
z wydziałowym egzaminem szuka na wakacye mieszkania z utrzymaniem na wsi w okolicy górzystej, niedaleko stacyi za wynagrodzenie lub za lekcyę. — Bliższa wiadomość: Marya Wolna — Kraków, ul. św. Krzyża L. 7. 1326

---

10 buhajków 1 do 2 lat
rasy nizinnej
ma do sprzedania
Zarząd Dóbr XX. Sanguszków w Gumniskach p. Tarnów. 1318

„Jedność“ Polskie Stowarzyszenie Słuchaczek Uniwers. Jagiell. w Krakowie
poszukuje od 1-go paźdź. 1917 r. mieszkań
złożonych z 4 – 8 pokoi z gazem, elektrycznością i łazienką; w pobliżu Uniwersytetu, pracowni i klinik uniwersyteckich. Zgłoszenia pod adresem: „Jedność“, Coll. Novum II piętro Koło Polonistów. 1324

Garnitur mebli gabinet.
mahoniowych,
zielono pokrytych w stylu Biedermaiera w stanie bardzo dobrym składający się: z kanapy rozkładanej, 2 foteli, 2 krzeseł i okrągłego stolika, do sprzedania pl. Groble 6. II p. — Oglądać można od 8—9 rano, 2—3 popołud. i 8—9 wieczór. 1310

Szukam bony
Francuzki względnie Polki lub Niemki do trojga małych dzieci na wieś. — Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ dla „Sumienna opieka“. 1308

Absolwent filozofii
specyalista od matematyki i fizyki, poszukuje na lato lekcyi w obywatelskim polskim domu. 1308
Oferty pod: L. 9·42 D przyjmuje „Głos Narodu“.

Koń czteroletni, gniady,
bez odmiany, 159 wysoki, półkrwi angielskiej po Yonng-Abercorn, wierzchowy, trochę obsiadany, **jest do sprzedania** w Wielkiej wsi, poczta Wojnicz. 1302

Kurs wyrobu torb szkolnych
na Grzegórzkach.
Wpisy do 15 lipca codziennie zrana od 9—1 w Lidze Pomocy Przem. ul. Straszewskiego 28 i na ul. Grzegórzeckiej 24 od 11—12. 1299
Nauka bezpłatna. — Zasiłki możliwe.

Lokal przy ul. Floryańskiej
L. 15, I. piętro,
składający się z 8 względnie 10 pokoi z kuchnią i nyżą, nadający się na biuro,
do wynajęcia od 1. października.
Wiadomość tamże. 1305

Zarząd Dóbr Leszczowate
(p. Ustrzyki Dolne)
Kupi 6—8 H. P. używany
garnitur młócarniany motorowy.
Sprzeda 6 pełnej, a 4 półkrwi krów rasy Siementał. 1271

STARUSZKA córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje Administracya »Głosu Narodu«.

NIEMA BRAKU
:: WĘGLA ::
odkąd 1014
garść okruchów węgla kamiennego wystarcza na całodzienne gotowanie.
Możliwe tylko przy użyciu patentowanego Szybkowaru węglowego „Simplex“.
Wyrób krajowy



APARAT KUCHENNY do węgla drzewnego, brykietów lub węgla kamiennego.
Do nabycia w sklepach żelaznych, oraz u firmy: Jan Kwiatkowski, Zwierzyniecka, w Związku ekonomicznym urzędników, Szewska itp.
Gen. Zastępstwo
Kraków, Radziwiłłowska 23, I
Tel. 1013.

WODOCIĄGI
pompy, ogrzewanie centralne, łazienki, klozety, dzwonki elektryczne itd.
oraz wszelkie reperacye w zakres ten wchodzące wykonuje
ZAKŁAD INSTALACYJNY
JÓZEF LASKO
Kraków, Mikołajska 5. 1185

Swój do swego. Wyrób miejscowy.
TANI SKLEP POLSKI
plac Maryacki 3 961
sprzedaje gotową bieliznę i konfekcyę damską i dziecinną.
Zamówienia hurtowne przyjmują:
Związek pracy kobiet (ul. Bracka 8) bieliznę damską, męską i dziecinną.
Szwalnia dla dotkniętych wojną (pl. Szczepański 7) konfekcyę damską: bluzki, spodnice, halki, szlafroki, fartuszki.
Szwalnia ochrony kobiet „Pol. Zw. Niewiast katol. (Krupnicza 16) konfekcyę dziecinną: ubranka, sukienki, fartuszki.

Dnia 15 sierpnia b. r.
odbędzie się w szkole Wydziałowej żeńskiej w Jaśle
ZJAZD KOLEŻEŃSKI
uczenic tegoż Zakładu,
które w roku 1907-mym ukończyły naukę.
Program Zjazdu następujący:
1. Msza święta (rano).
2. Zebranie w dawnej klasie.
3. Odczytanie katalogu.
4. Przemowy.
5. Wspólny obiad.
6. Fotografia.
7. Wspólny podwieczorek. — Pożegnanie.

Zgłoszenia do 1 sierpnia przyjmuje p. Hanka Menasse w Jaśle. 1300

Seminaryum gospodarcze w Snopkowie
(pod Lwowem)
Kształci kandydatki na nauczycielki szkół gospodarczych oraz na samoistne kierowniczki gospodarstw wiejskich w ciągu dwuletnich studyów teoretycznych, połączonych z ćwiczeniami praktycznemi, w zakresie gospodarstwa domowego, podwórzowego, stajennego i ogrodniczego.
Nowy rok szkolny rozpoczyna się 6 września b. r. Zgłoszenia do wpisu przyjmuje Kierownictwo Seminaryum, które udzieli również wszelkich wyjaśnień, tak co do warunków przyjęcia jak i programów udzielanych nauk.
Adres: **Zarząd Seminaryum gospodarczego Lwów—Snopków.** 1291

Dyrekturę
szkoły śred., Centrali, Biur, Hotelu (także w m. kąpiel.) itp. inteligent. stanow. w Galicyi lub Okup. austr. przyjmie energ. starszy pens. c. k. prof. (fach: st. i nowe języki, biegle niem. i fran.) także handlowo wykształc. wolny od wojska katol. Polak lat 45. Zgłoszenia pod: „Takt i sumienność“ do Adm. „Głosu Narodu“. 1293

SZCZAWNICA
K. Kuborowicz poleca od kilkunastu lat prowadzoną restauracyę, mleczarnię oraz pensyonat w domu
„Restauracya Zakładu górnego“.
Ceny umiarkowane. 1288

„JERRY“ Ska z ogr. odp.



Amerykańskie Urządzenia biurowe
Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego
Kraków Floryańska 28
Tel. 1416.
1038

Kupi i sprzeda dobra
w zachodniej Galicyi położone,
pierwsze galic. przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro pośrednictwa Dra Jana Dziurzyńskiego
we Lwowie, plac Bernardyński L. 11. 1252

AGRONOM
zarządca dóbr, z ukończoną akademią rolniczą, kilkoletnią praktyką we wzorowych gospodarstwach, wolny od wojska, poszukuje posady rządcy dóbr. Zgłoszenia: Towarzystwo rolnicze Strzyżów dla R. S. 1288

DWIE WILLE
z ogrodem zaraz do sprzedania. — Jedna prawie w śródmieściu, druga z cudnym widokiem na całe Tatry w pobliżu Zakopanego. Wiadomość: Wygoda 9. 1296

Stenografki
polsko-niemieckiej, piszącej biegle na maszynie poszukuje się. Płaca miesięczna K. 250. — Tylko siły pierwszorzędne mające dłuższą praktykę za sobą, zechcą się zgłaszać: **Sekcya W. C. H. ul. Potockiego L. 13. II p.** od godz. 11—12 przedp. lub od 5—6 popoł. 1297

Nauczycielka
języka francuskiego udziela lekcyj teoryi i konwersacyi, przygotowuje do egzaminów. Wiadomość: Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek Kraków, Karmelicka 32 od g. 11 do 1. 1322

Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek Kraków, Karmelicka 32 ma posady dla nauczycielek prywatnych
bon 1321
i wychowawczyń.
Zgłoszenia od g. 11 do 1.

Student
z VI kl. gimn. udzieli lekcyi przez wakacye na wsi za wynagrodzeniem, gra na fortepianie. Wiadomość: Inżynier Kotłowski, Bochnia. 1323

Poszukuję Spólnika
katolika do kupna większego majątku ziemskiego z udziałem w gotówce 150.000 do 250.000 Kor Pośrednictwo wykluczone Zgłoszenia pod A. J. H do Administracyi „Głosu Narodu“. 1325

Kondycyi
na lato na wsi poszukuje nauczycielka z patentem do szkół wydziałowych. Warunki: 3 godziny pracy, wikt dostatni, pokój osobny, niewielka dopłata. — Wiadomość A. W. Grodzka 23, II p. 1317

Księgarnia katolicka Gra Miłkowskiego w Krakowie poleca drugie wydanie prześlicznego dziełka
Śpiewniczek Eucharystyczny.
Pieśni na cześć Przenajśw. Sakramentu, Najśw. Panny i Świętych Pańskich, używane w kościele Najśw. Serca Jezusowego przy klasztorze Sióstr Franciszkanek Najśw. Sakramentu we Lwowie. I słowa i melodye nowe, pełne sentymentu religijnego. Cena K. 1·50. Porto 40 h. 1275

OGRODNIK
fachowy
z bardzo dobremi poleceniami
z większych domów obejmie posadę zaraz łaskawe oferty, pod J. Kurlit Brzesko, koło Sanoka. 1270

OSOBA MŁODA
inteligentna, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i kuchni poszukuje zajęcia gospodyni na wsi na plebanię. — Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu pod „Gospodyni“. 1314

NA HIPOTEKĘ
w Krakowie do ulokowania K. 80·000,— na 6½% i 6% w całości lub częściowo. Wiadom. w kanc. adwok. Dr. Mussila. Karmelicka 15. 1313

Zgubiono
ZŁOTY ZEGAREK DAMSKI
przy ul. Mikołajskiej. Uczciwy znalazca otrzyma sowite wynagrodzenie za zgłoszeniem się w sklepie Firma, Fritsch przy Małym Rynku. 1311

UCZEŃ
8 kl. gimn. realn. poszukuje lekcyi na wsi. Zgłoszenia przyjmuje adm. „Głosu Narodu“ pod „Uczeń 8.“ 1284

PRACOWNIA
TANIEGO OBUWIA
sprzedaje po możliwie niskich cenach buciki i sandały na drewnianych podeszwach, płótno czarne impregnowane, chlebaki z płótna szarego, paski podróżne i obcasy skórzane oraz odpadki skór do wyrobu tychże. Sprzedaż odbywa się przy ul. Franciszkańskiej L. 4, także ulica Szewska L. 2 u p. Józefa Nikla 1163

Kupuję i sprzedaję,
złoto, srebro, brylanty płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 125
Józef Cyankiewicz
Kraków, ul. Sławkowska 24
dom XX. Emerytów.

Kupię dworek
z ogrodem i gruntem,
w odległości jednej stacyi od Krakowa. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia do Adm. Głosu Nar.“ pod „Dworek“. 1305

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.